

O Ś W I A D C Z E N I E

W dniu 3 kwietnia 1991 r. o godz. 12⁰⁰ załogi oddziałów zawodowych straży pożarnych z Warszawy i województwa warszawskiego przystąpiły do akcji protestacyjnej organizowanej przez związki zawodowe działające w środowisku pożarniczym.

Podjęta akcja protestacyjna, na obecnym etapie, ma charakter wyłącznie propagandowy i sprowadza się do działań informacyjnych prowadzonych w celu poinformowania opinii publicznej o realnym zagrożeniu dla dalszego funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej kraju.

Główną przyczyną leżącą u podstaw pogłębiającego się kryzysu w sytuacji ochrony przeciwpożarowej są zaniedbania o charakterze systemowo-organizacyjnym, a w szczególności niejasne usytuowanie organizacyjne - gdzieś pomiędzy administracją rządową a resortem spraw wewnętrznych, a w konsekwencji traktowanie straży pożarnej przez oba wymienione pionory jak "piątego koła u wozu".

Podjęwane obecnie próby wyklarowania sytuacji prawnej służby pożarniczej, m.in. poprzez uchwalenie ustawy o państwowej straży pożarnej i innych towarzyszących aktów wykonawczych, ślimaczą się w trybach maszyny legislacyjnej, nie zyskują żywszego zainteresowania instytucji prawotwórczych. W odozoioiu środowiska, które reprezentujemy, stanowi to po prostu dowód na lekceważenie i niedostrzeżenie spraw ochrony przeciwpożarowej.

Straż pożarna, pozostając aktualnie jedyną w pełni dyspozycyjną służbą ratowniczą w kraju, której jednostki mogą dotrzeć do każdego miejsca zdarzenia w stosunkowo krótkim czasie, przyjmuje na siebie niejako "z rozpedu" zadania w zakresie ratownictwa technicznego, chemicznego i ekologicznego, prowadzi działania ratownicze przy katastrofach budowlanych, energetycznych, drogowych i podczas klęsk żywiołowych.

Zakres zadań "pożagaśniczych" rozszerza się systematycznie, stanowiąc obecnie blisko 2/3 wszystkich interwencji naszych jednostek.

My, strażacy wyjeżdżamy do takich akcji z pełną świadomością naszej niemocy spowodowanej brakami sprzętu specjalistycznego i wyspecjalizowanych kadr, kierując się jedynie logicznym nakazem, że

"ktoś to musi robić". Skuteczność naszych działań zostaje poddawana surowemu osądowi społeczeństwa nieświadomego uwarunkowań w jakich funkcjonujemy.

Z miesiąca na miesiąc wzrasta zakres zadań i obowiązków jakie przyjmują na siebie jednostki taktyczne terenowych zawodowych straży pożarnych. Rozwiązywane są zakładowe zawodowe straż pożarne oraz etatowe straż jednostek wojskowych a ponieważ zagrożone jest istnienie większości ochotniczych straży pożarnych, które od stycznia 1991 r. przeszły na finansowanie samorządów lokalnych.

Brak skutecznych rozwiązań systemowych i dostosowanych do zmienionej sytuacji ustrojowej kraju uwarunkowań prawnych funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej, prowadzi do stopniowego parowania systemu krajowej ochrony przeciwpożarowej.

Najbardziej widocznym i najszybciej odczuwalnym przejawem tego stanu rzeczy są narastające zaniedbania w dziedzinie płacowej.

Bezpośrednim impulsem obecnego protestu stały się decyzje finansowe Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z marca br. określające wymiar regulacji płac w pożarnictwie na ok. 70 tys. zł. na jednego zatrudnionego. Dla załóg, których płace pozostają nie zmienione od 31 października ubiegłego roku, takie ustalenie jest nie do zaakceptowania, prowadzi bowiem do utrzymania się tendencji odchodzenia ze służby i dalszego uszczuplenia obsad jednostek taktycznych, już kilka miesięcy temu określanych jako minimalne.

Na podstawie ostatnich 6 miesięcy zatrudnienie w jednostkach taktycznych województwa warszawskiego zmalało o ok. 250 osób, co stanowi blisko 25 % obsad jednostek interwencyjnych.

Nasza aktualna sytuacja kadrowa stawia nas na granicy zdolności do wykonywania działań ratowniczych.

Nie dopuszczenie do dalszego odchodzenia ludzi ze służby jest obecnie dla straży pożarnych dramatycznym problemem o wymiarze "być albo nie być".

Nasze rozgoryczenie budzi fakt, że wykonując najlepiej jak możemy stale rozszerzający się zakres zadań, przy zaangażowaniu coraz szcuplejszych załóg, w sytuacji gdy podejmujemy próby rozwiązywania istotnych przecież dla bezpieczeństwa obywateli problemów, napotykamy na mur obojętności i niemocy.

My, strażacy jesteśmy wąską grupą zawodową liczącą w skali kraju ok. 30 tys. osób. Nie mamy złudzeń co do marginalnego traktowania nas na scenie życia społeczno-gospodarczego kraju.

Nie rościmy sobie pretensji do nadzwyczajnego traktowania i specjalnych względów z czyjejkolwiek strony. Nie posiadamy swoich reprezentantów w organach wybieralnych do władz państwowych ani rzeczników w ważnych urzędach. Znajdujemy się na uboczu głównego nurtu doniosłych wydarzeń, przekształceń w kraju i pozostawieni wyłącznie samym sobie.

Oświadczamy, że:

- nie będziemy strajkować

- nie będziemy blokować dróg

- nie obrazimy się na społeczeństwo

- my, strażacy którzy wykonując swoją pracę, dziesiątki razy widzieliśmy na własne oczy rozpacz ludzi po tragicznej utracie bliskich, tragedie ludzi którym pożar zabrał dorobek całego życia, rannych lub potrzebujących, rozpaczliwie wołających o ratunek - dopóki jeszcze wykonujemy swój zawód, nie odmówimy nikomu swojej pomocy.

Naszą akcją protestacyjną ostrzegamy społeczeństwo. Bez podjęcia radykalnych decyzji, za kilka miesięcy działalność ochrony przeciwpożarowej zostanie sparaliżowana.

Straż pożarna nie przybędzie na wezwanie, wozy bojowe pozostaną w strażnicach bez załóg.

SZANOWNI MIESZKAŃCY WARSZAWY
I WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO I

Straż pożarna jest jedyną służbą noszącą natychmiastową pomoc na każdy sygnał o zagrożeniu Waszego życia i mienia. W ostatnich miesiącach warunki naszej pracy dramatycznie się pogorszyły. Niskie zarobki, uciążliwość, rosnące zagrożenia dla życia i zdrowia spowodowały dotkliwy odpiływ z naszych szeregów wysokowyszkolonych i doświadczonych strażaków.

Mamy:

- 40% etatowej obsady strażaków na samochodach wyjeżdżających do pożarów,
- niedostateczne wyposażenie w środki i sprzęt ochrony osobistej,
- miesięczny wymiar pracy 216 godzin, w tym także niedziele i święta
- płace nieporównywalnie niższe niż inne służby Resortu Spraw Wewnętrznych, czy administracji państwowej,
- brak specjalistycznej opieki lekarskiej.

Naszą akcją pragniemy zwrócić uwagę władz na sytuację w jakiej znalazła się Straż Pożarna.

Oczekujemy:

- przyspieszenia prac legislacyjnych nad określeniem naszego statusu prawnego,
- równorzędnego traktowania z innymi służbami Resortu,
- zrównania zarobków ze średnią krajową.

NIE STRAJKUJEMY !

Dalej gasimy pożary, choć sytuacja nasza jest coraz trudniejsza.

Każdy z Was może potrzebować naszej pomocy.

Teraz potrzebujemy jej my.

WARSZAWSKY STRAŻACY